

Dziennik Poznański
wydany codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 1 tal. 13 arg. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 arg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 arg. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelma. nr. 8.
Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

№ 69.

Czwartek, 24 marca 1864.

№ 69.

Poznań, 23 marca. Konferencye w sprawie duńskiej są tymczasowo w zawieszeniu. Pierwój mają zdobyć się stancje dybelskie i twierdza Frederycya. Prusy i Austria spodziewają się przełamać podwójnym zwycięstwem opór Danii i ścigają ją do zielonego stolika konferencyjnego. Ale obciążenie i zdobycie dwóch utwierdzonych punktów stałego lądu duńskiego armią sprzymierzoną nie mało kosztować może ofiar, a Dania przed utratą obu miejsc może znaczną część wojska szwedzkiego na wyspy wycofać i dalej wojnę morską prowadzić. Przemysł w Szwecyi i Norwegii duch skandynawski się budzi, a król szwedzki od storthingu norweskiego zażądał kredytu, aby być gotowym na wszelkie wypadki. Dania liczy także na pomoc Francyi, która tylekroć mimo głośnych sympatyj dla pragnień niemieckich zastrzegła zachowanie całości duńskiej. Gabinet angielski razy kilka doświadczył już, że utrzymanie się jego zależy jedynie od dobrej woli opozycji, której w sprawie stansfelda na przykład sześciu tylko głosów zabrakło do większości; nie będzie on więc mógł na długo, w razie gdyby Dania groziła upadek, wstrzymać się od podania jej ręki.

Nawet w obozie Danii przeciwnym jeden z sprzymierzeńców, któryby może chciał upokorzyć Danię, nie zechce jej uszczuplać. P. Rechberg w nocie okólniej ogłoszonej przez L'Europe zarzeka się, że przez myśl nie przeszło mu ewiertować monarchii duńskiej; a nie wyszło jeszcze z niezwykłej pamięci, jak pan Biegeleben w rejchsracie wiedeńskim rozwodził się, że Austrii chodziło, aby nie pozwolić Prusom samym działać i aby nie narażać pokoju przez plany, które opierają się narozzerwaniu integralności Danii. Austria dziś podobno odgrywa tę samą rolę w obec Prus, którą roku zeszłego odgrywała przy Francyi.

Takie u Austrii przypuszczając usposobienie, budują niekiedy kombinacyę, wedle której zaraz po zdobyciu obu utwierdzonych punktów duńskich, Francya, Anglia i Rosya wystąpią jako energiczni pośrednicy, z warunkami pokoju, aby przynajmniej nie było trudnym przy tajemnej zgodzie Austrii i widocznym uspokojeniu się umysłów w Niemczech, które zrezygnowały nie tylko z wyniesienia ks. Augustenburskiego na tron holenderski, ale także i z aneksyi księstw zaelbiańskich, albo Oldenburgii, albo innych kraików do Prus. Austria zużnana już wojną szlzewicką, zwłaszcza, że Galicya, Węgry, Czechy i Włochy panom wiedeńskim sen psują i odbierają swobodę myśli.

Świeże doniesienia z Włoch świadczą, że rząd turyński albo będzie musiał rozpocząć walkę, albo rozbroić się, inaczej zbrojne wyczekiwanie przyprawi go o niechybną ruinę finansową. Garibaldi miał wyjechać do Anglii, gdzie stronnictwo liberalne świetnymi uroczystościami przygotowanymi na jego przyjęcie myśla wyrwać lud angielski z chwilowego odrętwienia i wywołać w nim taki stopień uczucia solidarności ludów, który się nie będzie wzdrygał przed wojną. Przed powrotem Garibaldi, jeżeli wyjazd jego do Anglii się potwierdzi, wystąpienie czynne stronnictwa ruchu we Włoszech zapewne nie nastąpi, jeżeli jest w ogóle zamierzone.

Wypadek przedwczorajszych paryskich wyborów uzupełniających jest świetną wygraną tej części opozycji francuskiej, która domaga się zbrojnej pomocy dla Polski walczącej z Rosyą. Jest to głos silny, który nie pozostanie bez wpływu na cesarza.

Staats Anz. podaje w tłumaczeniu osnowę traktatu pomiędzy mocarstwami z dnia 16 lipca r. 1863 toczącego się skłupu dla na rzece Skaldzie.

Berlin, 22 marca. Tak duńskie jako i pruskie okręty na które od rozpoczęcia wojny niemiecko-duńskiej położono embargo, aż do 1 kwietnia mogą wracać bezpiecznie do domu, po wzajemnym bowiem porozumieniu termin ten zobopólnie ustanowiły rządy duński i pruski.

Z teatru wojny w Danii korespondencye prywatne ogłoszone w dziennikach donoszą, że w walce 17 marca pod wsią Dyblem pochowano 60 poległych Duńczyków. Nazajutrz dla porzebu po południu był rozejm kilkogodzinny. Ostrzeliwanie okopów dybelskich rozpoczęło się znowu 20 marca. Tak samo ostrzeliwują fortece Frederycya, gdzie do wojsk pruskich obciążających przydzielono austriacką brygadę Thomas, w której znajdują się pułki węgierski Coronini i włoski Holstein.

K. l. n. Ztg podała korespondencyę z Veile, w Jutlandyi, po zajęciu tego miasteczka przez wojska austriackie. Wygląda, jak cuchthaus en gros. Mieszkańcy z zacietością powstrzymywali się od chylątkiem przez ulice strasznie spustoszone, każdej chwili rażeni od pałaszy żołnierskich; co tylko rozstrzelano czterech obywateli którzy strzelali z domów na wojsko; w lazarzcu leżą obywatele oskarżeni o zamachy mordercze i zamachy otrucia wojska (pokazało się później że kawę gotowano z nieostrożnością w miedzianych naczyniach); z okien pomieszczeń i porozbijanych wieją zasłony, po domach spustoszonych zarówno przez obadwa wojska, świeże ślady walki krwawej. Dobrodusznie dotąd wojska austriackie mszczą się na Duńczykach krwawo i sumarycznie.

Chełmno, 22 marca. Czytamy w Nadw.: Przy chełmieńskim gimnazjum katolickim przydano piątą posadę wyższą nauczyciela i jedną etatową, pierwszą obejmuje dotych-

czasowy nauczyciel gimnazjalny dr Frey, z predykatem nauczyciela wyższego. Nauczyciele przygotowawczy pp. Schroeder i Loens otrzymali posady etatowe.

Umarł tu nagle znany tutejszy obywatel p. Szmarce w młodym jeszcze wieku.

Celem rekwirowania ks. Zysakowskiego, proboszcza ze Szczuki, aresztowanego na granicy przez Moskali, uczynione zostały stosowne kroki przez ks. biskupa chełmińskiego do ministra spraw zagranicznych.

Towarzystwo rolnicze w Piasiecznie w powiecie gnieńskim odbyło d. 9 marca po południu przy bardzo licznej zebraniu członków swe posiedzenie. Do Towarzystwa przystąpiło znowu kilku członków jako to pp. Jan Dunajski z Rakowca, Stanisław Marchlewski z Giegotowa, Michał Niklewski z Jelenia i Franciszek Gronkowski z Gąsiołek. Na posiedzeniu tém przyszło do rozprawy zadanie o koniczynie, a nakoniec dla nowych członków rozprawa o hodowaniu buraków i marchwi, jako najpożywniejszej i najzdrowszej paszy dla bydła rogatego podczas zimy.

Towarzystwo uważa sobie za obowiązek wyrazić podziękowanie tym dobrodziejom, którzy się raczyli przyczynić do powiększenia jego szczupłej biblioteczki, a mianowicie obywatelowi N. z Poznańskiego i kupcowi panu Bartkowskiemu z Gniewu. Przyszłe posiedzenie Towarzystwa odbędzie się 13 kwietnia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 marca. Urzędowy organ moskiewski zamieszcza dzisiaj dwa ukazy carskie z dnia 15 b. m., z których jeden zwalnia od obowiązków dyrektora głównego komisji rządowej spraw wewnętrznych Aleksandra Ostrowskiego, a drugi mianuje na ten urząd księcia Włodzimierza Czerkaskiego „byłego członka komisji redakcyjnej do ułożenia ustaw o włościańskich w cesarstwie wyszłych z zawisłości poddańczej i pośrednika polubownego powiatu weneskiego w gubernii tulskiej.“ Ostrowski, którego jak wiadomo Wielopolski, blisko z nim spokrewniony, posunął na posadę ministra na miejsce hr. Kellera, przetrwał upadek margrabiego i dotąd wśród burzy moskiewskiej zdołał się utrzymać, zachowując tutaj miano uczciwego człowieka. Z nim ostatnia właściwie figura dawnego systemu schodzi z pola, a wszystkie najwyższe urzędy z kolei zajmują obecnie Moskale przybyli z głębi Rosyi, i w większej części wcale nie znający kraju, w którym mają rządzić. Książę Czerkaski nigdy dotąd nie był w Polsce i bynajmniej nie jest obeznany z stosunkami tutejszemi, co przecież pod rządem moskiewskim zupełnie jest obojętne. Gdy bowiem panowanie Moskwy w ziemiach polskich ogranicza się jedynie na grabież, wyniszczeniu kraju i wytepieniu żywiołów polskich, które dopóki istnieją Moskwa nigdy nie będzie się czuła tutaj bezpieczną, każdy urzędnik w tej myśli działać musi, jeżeli nie chce się narażać na niełaszkę carską i oddalenie ze służby. Ztąd komitet do urządzenia ostatecznego stosunków włościańskich składa się z samych Moskali, z góry zaopatrzonych w instrukcyę, wedle których sprawę tę na korzyść Moskwy tj. o ile możliwości z zupełną ruiną materyjalną właścicieli ziemskich będą się starali zakończyć. Wedle Schles. Ztg w skład komitetu wchodzi następujące osoby: Milutin, jako przewodniczący, dalej radcy stanu Peterson i Draszuzów, radcy kolegialni Kiryłow, Ludogowski, Gromeka, radcy dworu Razin, Prorwicz, asesorowie Sobotkin i Barski, radca tytularny Filipus, sekretarz gubernialny Dorogowicz, aktuariusz Alexiejew i sekretarz Cottoryla, ogółem 14 urzędników!

Rozkazem Berga w skutek zajęć znanych dokładnie czytelnikom, zostały dnia 19 b. m. zamknięte dwie najwyższe klasy 6 i 7 w I gimnazjum warszawskim, które to rozporządzenie D. z. P. o w s z e c h n y w ten sposób motywuje:

„Dla objaśnienia powyższej zamieszczono obwieszczenia jenerał-policmajstra o zamknięciu dwóch najwyższych klas w I gimnazjum warszawskim, powiemy, że nastąpiło to wskutku nieporządków jakie w tej szkole się ukazały. Kiedy w nader uroczysty dzień wstąpieniu na tron, rektor gimnazjum polecił, aby uczniowie udali się do kaplicy dla wysłuchania mszy św., wielu okazało nieposłuszeństwo i poszło do domów. Główni sprawcy nieporządku, dwaj uczniowie 7 klasy naznaczeni za to zostali do wysłania z Królestwa. Lecz ponieważ przy tém okazało się, że w ogóle uczniowie wyższych klas, pomimo młodocianego wieku, ukazują już niechęć do istniejącego porządku rzeczy, a nauczyciele ich nie są tak pewni, aby można było poręczyć za spokojność w przyszłości przy pierwszej dogodnej sposobności, to postanowiono, aby uprzedzić mogące znowu nastąpić jakiegokolwiek nieporządku i dla przykładu dla innych zakładów naukowych, zamknąć dwie najwyższe klasy gimnazjum.“

Moskwa, któraby co prędzej pragnęła znieść najmilościwiej przed kilku laty nadane przez cara instytucye, mające na celu krzewienie oświaty między młodzieżą polską, wyszukuje rozmaite ku temu pozory, i stara się prowokować i drażnić uczącą się młodzież, aby ją pozbawić światła nauki. Znane są wymagania adresu wiernopoddańczego od uczniów szkoły głównej, podpisania deklaracyi przez jej profesorów, często ponawiane w radzie stanu propozycye zniesienia téjże szkoły dotąd powstrzymywane staraniami rektora Mianowskiego, później rozkaz wydany studentom noszenia maundurów, salutowania wojskowych moskiewskich, wreszcie pojawiające się raz po raz w Dzien. Powszechnym wzmianki tego rodzaju jak np. w raporcie Zankisowa, że dowódcami rozbitego przezeń, jak twierdzi oddziału polskiego, byli uczniowie szkoły głównej. Dodajmy, że w nocy z 17 na 18 odbyto nadzwyczaj ścisłą re-

wizyę w salach wykładowych szkoły głównej, przyczem rozwalano ściany, odbijano podłogi, w końcu zaś skopano i ogród przyległy, a łatwo nam będzie odgadnąć, do czego zmierza Moskwa. Wszakże nie trudno, zwłaszcza przy nabytym w rzeczywistość tém wprawie, podrzucić woreczka z kulami lub prochem, papieru jakiegos kompromitującego, jak tylokrotnie już dowodziły przykłady?

Onegdajszy transport więźniów wywieziony z Pragi, obejmował do 540 osób, a korespondent do Bresl. Ztg dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że liczba deportowanych z Królestwa, z wyłączeniem Augustowskiego, dochodziła w początku bm. do ogromnej cyfry 23,400. Tenże korespondent podaje ciekawe szczegóły, o sposobie wydzierania przez Moskwę haraczów. I tak kuźnier Starkmann dla tego skazany został na zapłacenie 750 r. kontrybucyi, ponieważ z czterech futer sprzedanych przezeń jednemu obywatelowi w r. z. znalazło się jedno na jakimś dowódcy powstańczym, fabrykant zaś muzycznych narzędzi dętych p. Vernie zmuszony był opłacić się policyi 360 rublami dla téj przyczyny, że porzucona na pobojuwisku przez powstańców trąbka pochodziła z jego fabryki.

Przepis noszenia kart legitymacyjnych, który już wczoraj miał przyjść w wykonanie, odroczone został aż do dnia 1 maja, gdyż policya nie zdołała dotąd wydać żądanych legitymacyi wszystkim mieszkańcom tutejszym, liczącym nad 14 lat wieku. Przez 40 dni zatem wolno jeszcze swobodnie się przechadzać po mieście bez okazywania każdemu policyantowi owęj karty, która wedle stanu właściciela różnić się będzie kolorem i ilością będzie w sobie dokładny opis jego osobistości.

Po całym kraju nakazała Moskwa popisywać ilość koni i zanotować w ksiązce kontroli ich wiek, zdatność, a nawet maść. Każdy właściciel zobowiązany jest donosić naczelnikowi wojennemu, skoro sprzedaje lub kupuje konia, skoro mu który padnie, lub narodzi się źrebię, co wszystko jak najskrupulatniej winno być zamieszczone w owęj ksiązce. Najmniejsze uchybienie w téj mierze pociąga, jak się samo przez się rozumie, kontrybucyę. Moskwa zamierza w ten sposób przeszkodzić zaopatrywaniu powstańców w konie.

Dnia 18 bm. ukazała się w mieście, jak donosi Schles. Ztg, odezwa rządu narodowego do Europy, która na wstępie potępia politykę Austrii i zawieszenie przez rząd rakuski stanu oblężenia w Galicyi. Wedle Schles. Ztg sens odezwy mniej więcej jest ten, iż rząd narodowy oświadcza, że nigdy Polacy nie mieli zamiaru Austrii odbierać Galicyi za pomocą oręża, który jedynie przeciw Moskwie podnieśli; spodziewali się oni natomiast że w skutek wypadków kombinacye europejskie ostatecznie spowodują Austryę do przyłączenia Galicyi do Królestwa Polskiego w dobrze zrozumianym własnym interesie Austrii. Odezwa wykazuje, iż Austriya od samego początku powstania jakkolwiek na pozór brała udział w interwencyi mocarstw zachodnich za Polską, zawsze starała się kłaść tamę usiłowaniam powstańców, zabierając broń, więząc ochotników spieszących do szeregów narodowych. Tymczasem powstańcy zawsze jak najściślej przestrzegali względem Austrii neutralności i szanowali tę zasadę tak dalece, że oddziały do kilkuset ludzi liczące dające z Galicyi do Królestwa nie opierały się najdrobniejszym patrolom austriackim, pozwalając nawet bezkarnie do siebie strzelać. Lecz dziś Austriya zrzuciła maskę obludy, ogłaszając w Galicyi stan oblężenia, który de facto od dawna tamże już istnieje. Rząd narodowy dowodzi dalej istnienia św. przymierza, wykazuje barbarzyństwo Moskwy, socyalistyczny cel przegladający z za ukazów o uwłaszczeniu włościan, przypomina, że nadejście chwila w której prawda odniesie zwycięstwo nad fałszem i zakończy odezwę przemową do ludów Europy, powiązanych wspólną ideą wolności, oświadcza, że Polska jest pełna wiary w przyszłość i pomyślnie zakończy toczącej się walki z Moskwą.

— Ciągniemy dalej przerwana wczoraj osnowę ostatniego z ukazów carskich dotyczących kwestyi włościańskiej:

III. O sporządzeniu, sprawdzaniu i przywiedzeniu do skutku tabeli likwidacyjnych.

Art. 28. Celem oznaczenia ilości gruntu na własność włościan przechodzącego oraz ilości wynagrodzenia, przypadającego dziedzicom za zniesione powinności włościan, sporządzone będą Tabele likwidacyjne.

Art. 29. Dla każdej gromady wioskowej mającej oddzielną tabelę prestacyjną, lub tradycyjną, lub kontrakt, lub inny podobny akt, określający rodzaj i wysokość powinności włościan oddzielną tabelę likwidacyjną sporządzoną być ma. W gromadach wioskowych różnodziedzicznych do składu których wchodzi posiadłość kilku osób lub instytucyj dla każdej posiadłości oddzielną tabelę likwidacyjną sporządzoną być ma.

Art. 30. Tabela likwidacyjna zawierać w sobie powinna:

a) wykaz wszystkich osad na własność włościan przechodzących, z pokazaniem oddzielnie osad przy wydaniu ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. istniejących od osad w późniejszym czasie urządzonych; osad podpadających pod moc rzezonego ukazu od niepodpadających pod niego, nakoniec osad przez włościan zajmowanych od osad pustkami pozostałych;

b) oznaczenie ilości gruntów każdej pojedynczej osady;

c) ścisłe wskazanie praw włościan do służebności i użytków jako to: (do drzewa budowlanego, opałowego, pastwisk itp.), jeżeli prawa takowe według art. 11 ukazu z dnia 19

lutego (2 marca) 1864 roku o urządzeniu włościan im służyć;

d) oszacowanie odbywanych z osady powinności;
e) wysokość wynagrodzenia dziedzica na zasadzie artykułu 16 do 26 ukazu o komisji likwidacyjnej wyrachowaną.

Jeżeli dziedzic zażąda wynagrodzenia za grunta na własność włościan przechodzące według oszacowania na zasadzie artykułu 27 ukazu o komisji likwidacyjnej, to żądanie takowe winien zadeklarować w projekcie tabeli likwidacyjnej.

Art. 31. Formę tabeli likwidacyjnej urządzający komitet ułoży bezzwłocznie po swém zainstalowaniu. Drukowane blankiety tabeli rzeczonych rozesełane zostaną do wszystkich kas powiatowych dla sprzedaży takowych wszystkim potrzebującym po cenie, jaką komitet naznaczy.

Art. 32. Jednocześnie z rozestaniem tych blankietów, urządzający komitet drogą ogłoszeń w Dzienniku Powszechnym i w dziennikach gubernialnych, zawięzuje wszystkich dziedziców dóbr prywatnych, instytucyjnych i najmiłościwiej rozdawianych, ażeby przygotowali projekta tabeli likwidacyjnych i najdalej w przeciągu roku jednego od dnia pierwszego ogłoszenia, przedstawili takowe właściwej komisji spraw włościańskich z wszelkimi doń potrzebnymi alegatami i objaśnieniami.

W miarę ustanawiania komisji i rewirów oraz oznaczenia komisarzy, podawany będzie do powszechnej wiadomości wykaz gmin, z przekazaniami do której komisji i do którego rewiru każda zaliczona została.

Zanim atoli komisje spraw włościańskich urzędować zaczęły, każdy dziedzic może, jeżeli znajdzie dla siebie dogodnym, przesłać sporządzony projekt tabeli likwidacyjnej gubernatorowi tej gubernii, w której dobra jego się znajdują. Tak otrzymane tabele, gubernator obowiązany jest przesyłać bezzwłocznie gdzie należy.

Art. 33. W ogłoszeniu o składaniu tabeli likwidacyjnych wyrażaie powiedzianem być ma: że dziedzic, któryby w terminie art. 32 oznaczonym nie przedstawił projektu tabeli likwidacyjnej w przepisanej formie, utraci 1) prawo przysposobienia do wyznaczenia według oszacowania gruntów na zasadzie art. 27 ukazu o komisji likwidacyjnej; 2) prawo otrzymania procentów od przypadającej mu wylikwidowanej należitości za czas od 3 (15) kwietnia 1864 r. do pierwszego terminu wypłaty kuponów, jaki po złożeniu przez dziedzica projektu tabeli, nastąpi.

Art. 34. Projekta tabeli likwidacyjnych z dóbr prywatnych i najmiłościwiej rozdawianych, mogą być przedstawione lub przez samych dziedziców, lub przez prawnie upoważnionych do tego pełnomocników. Obowiązek przedstawiania tabeli likwidacyjnych z dóbr pod opieką zostających wkłada się na opiekę; a z dóbr wszelkiego rodzaju instytucyjnych (na władze pod zarządem których dobra zostają).

Art. 35. W miarę otrzymywania projektów tabeli likwidacyjnych, komisja spraw włościańskich, lub gubernator (art. 32) wydawać będzie dziedzicom lub ich pełnomocnikom poświadczanie z odbioru i zaraz potem nieczekając upływu zakreślonego w art. 32 terminu, komisarz rewirów lub czasowa delegacja (jeśli z rozporządzenia komisji wyznaczoną została) do sprawdzenia tych projektów przystąpi.

Urządzający komitet, o ile tego uzna potrzebę, wskaże komisjom spraw włościańskich w jakich przypadkach dla sprawdzenia tabeli likwidacyjnych, mają być zsyłane na grunt delegacje czasowe, oraz przepisze jaką kolejną nadsyłać jednocześnie tabele do sprawdzania brane być winny.

Art. 36. Komisarz rewirów (lub delegacja czasowa), najmnij na 7 dni przed przystąpieniem do sprawdzenia projektu tabeli likwidacyjnej na miejscu, posyła do dóbr zawiadomienie o swoim przybyciu. W zawiadomieniu tem wyraźnie zapowiedzianem być ma, że kto przy odczytaniu sprawdzonej tabeli likwidacyjnej (art. 44) w tenże sam dzień, ustnie lub na piśmie, nie zadeklaruje o powziętym zamiarze wystąpienia przeciw tej tabeli, ten prawa tego tem samem się pozbawi. Dziedzic, lub pełnomocnik jego ma prawo być przy sprawdzeniu obecnym, atoli niestawienie się jego w oznaczonym terminie w żadnym razie sprawdzenia wstrzymać nie może.

Art. 37. Sprawdzenie rozpoczyna się od konfrontacji przedstawionego projektu tabeli likwidacyjnej z oryginalnymi dokumentami (tabelami prestacyjnymi, lub tradycyjnymi lub kontraktami itp.) na których dotąd opierały się prawa gruntowe włościan i ich powinności.

Art. 38. Następnie, przedstawiony projekt tabeli likwidacyjnej odczytany zostanie słowo w słowo włościanom na zebraniu gromady wioskowej, w obecności miejscowego sołtysa i trzech świadków z osób do gromady nie należących, których komisarz rewirów (lub delegacja czasowa) zawięzuje. Na świadków wzywani będą przed innymi, sołtysi z wiosek sąsiednich.

Art. 39. Każdy zarzut włościan przeciw projektowi tabeli likwidacyjnej, ulegnie osobnemu na gruncie zbadaniu. Niezależnie od takowego, a nawet i wtenczas chociażby włościanie żadnych nie przedstawili ze swęj strony zarzutów, komisarz rewirów (lub delegacja czasowa) jest w obowiązku przekonać się: czy pod wyjątki artykułem 10 ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan objęte, nie podciągnięto takich osad, które w moc art. 5 tegoż ukazu na własność włościan przejść były powinny i czy ilość gruntów w osadach włościańskich oraz wysokość powinności włościańskich w projekcie tabeli likwidacyjnej, nie zostały wyżej nad rzeczywistość podane. Do rozwiązania zachodzących pod tym względem wątpliwości, posłużyć mogą: przegląd miejscowości, wypytanie ludzi okolicznych, informacye o ilości zasiewów i pokosów; oraz przejrzanie dokumentów, jako to: planów, kontraktów, a w szczególności tabeli prestacyjnych. Gdyby przytem układający tabelę likwidacyjną twierdził, że w tabeli prestacyjnej pokazano mniejszą ilość gruntów nad rzeczywistość przez włościan posiadaną, to twierdzenie tego rodzaju pod rozważę braniem nie będzie i uchyla się jako rozpoznaniu niepodlegające.

Art. 40. Jesliby, po sprawdzeniu okazało się, że po ogłoszeniu ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1864 r., dziedzic zarządził samowolną, należytym porządkiem nieupoważnioną, zmianę wszystkich lub niektórych w posiadaniu włościan dawniej znajdujących się gruntów na dworskie, z przeniesieniem lub bez przeniesienia budowli włościańskich, i jesliby włościanie, według nadanego im artykułem 8 ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan prawa, zaniesli żądanie oddania im tych gruntów napowrót w dawnych granicach, a polubowna w tym przedmiocie ugoda między niemi a dziedzicem nie doszła do skutku, to komisarz rewirów (lub delegacja czasowa) w razie potrzeby znieśie się z komisją spraw włościańskich o wyznaczenie geometry na koszt dziedzica dla sporządzenia planu dawnych i terażniejszych granic włościańskiej posiadłości.

Art. 41. Dla ustanowienia wysokości tych powinności, wedle których oblicza się przypadające dziedzicowi wynagrodzenie, ma być wziętą za zasadę oznaczona w tabeli prestacyjnej lub w kontrakcie powinności, chociażby nawet takowa, po sporządzeniu tej tabeli, lub po zawarciu kontraktu, podwyższoną została. Jesliby okazało się przeciwnie, że po sporządzeniu tabeli prestacyjnej lub po zawarciu kontraktu, dziedzic przestawał na mniejszej jak w tych aktach powinności, to wyrachowanie wynagrodzenia na podstawie tej obniżonej powinności dopełnionem być ma.

Art. 42. Przy sprawdzeniu ogólnej sumy żadanego wynagrodzenia, komisarz rewirów (lub delegacja czasowa) jest w obowiązku mieć na uwadze art. 22 ukazu o komisji likwidacyjnej, i w tych przypadkach, kiedy znajdzie zasadę do zastosowania go przedstawi wniosek o ile z tego tytułu wynagrodzenie zredukowanem być ma.

Art. 43. Po ukończeniu sprawdzenia, komisarz rewirów (lub delegacja czasowa), w razie potrzeby, poprawi lub przeobrazi projekt tabeli likwidacyjnej, poczem odczyta go słowo w słowo, dodając potrzebne wyjaśnienie, na zebraniu gromady wioskowej, w obec dziedzica lub jego pełnomocnika (jeśli dziedzic lub pełnomocnik będą na miejscu) i świadków z osób do gromady nie należących.

Art. 44. Tak dziedzic lub jego pełnomocnik, jak i cała gromada wioskowa i każdy z pojedynczych gospodarzy, gdyby kto nie był zadowolony, może po odczytaniu tabeli, lub zaraz podać na piśmie swoje zarzuty, lub zapowiedzieć tylko, ustnie lub na piśmie, że zarzuty we właściwym poda terminie. Czynnemu zaraz zarzuty lub zapowiadającemu takowe, sprawdzający tabelę obowiązany jest, w tenże sam dzień, wydać stosowne poświadczenie za swoim podpisem, jeśli strona interesowana sama tego zażąda.

Art. 45. Zarzuty, które zaraz na miejscu przy odczytaniu tabeli na piśmie przedstawione nie były, poddane być mają komisji spraw włościańskich.

Z teatru wojny otrzymujemy dzisiaj doniesienie o stanie ruchu zbrojnego na Żmudzi i w Kowieńskim, które poświadcza, że krąży tam obecnie oddziały Ludkiewicza, Bitisa, Pujdaka i Kuszejki. Lud jest pełen dobrej otuchy i z niecierpliwością oczekuje wiosny, a z nią pojawienia się Jabłonowskiego i Żegoty, którzy w roku zeszłym na czele powstańców niejednokrotnie porazili Moskwę i potrafilo sobie zjednać nieograniczone zaufanie wieśniaków. Żmudzini sposobią się do walki i kilka tysięcy ochotników gotowych jest każdej chwili do broni.

ROSYA.

Petersburg, 18 marca. Ze zmian w urzędach zanotować należy nominacyą barona Korffa na naczelnika komisji prawodawczej w radzie państwa; naczelnikiem sekcji drugiej w kancelaryi cesarskiej w miejsce Korffa został hr. Panin, niedługo minister sprawiedliwości i prezes komisji do ulepszenia bytu włościan po śmierci jenerała Rostowcowa. Panin przed półtora rokiem usunął się z ministerstwa, będąc przeciwnikiem wszelkich reform w sądownictwie; dawniejszy jego pomocnik Zamiatnin został ministrem sprawiedliwości, pomocnikiem jego p. Stojanowski, dawniej pomocnik Korffa, który brał udział żywy w reformach sądownictwa przysposabianych pod przewodnictwem Korffa. Otóż teraz znów Panin, znany przeciwnik reform, ma sposobność powstrzymać je i zwichnąć w chwili ostatniej.

— Ostatnie wypadki, jakieśmy to już nie raz uważali, zmuszają Rosyą do udawania się, pomimo woli, do środków, mogących zapewnić jej poddanym większą swobodę i wolność. Nowy tego dowód znajdujemy w najświeższym numerze Wileńskiego Wiestnika z d. 22 lutego (5 marca), gdzie czytamy: „Okólnik p. ministra finansów do izb skarbowych (kazienną pałata) z d. 5 (17) lutego, dotyczący wydawania zaświadczeń kupieckich roskolnikom“. Starościcy i Roskolniki, którzy jakkolwiek na różne a bardzo liczne sekty podzieleni, to jednak mają wspólnego, iż wszyscy zarówno od rządu niecierpieni byli, stanowią 1/3 prawie całej ludności carstwa, bo liczba ich aż do 9 milionów wynosi. Potrzeba wzajemnego wspierania się w celu uniknięcia prześladowań zmusza ich do łączności nie tylko pomiędzy sobą, lecz oraz do udzielania pomocy wszystkim przez rząd prześladowanym; tworzą też uorganizowane ciało od końca do końca Rosyi, a wszędzie przez swe stosunki dotrzeć potrafią; ilość ich i siła ciągle się powiększają, bo protegowani wstępują w ich szeregi, a życie oszczędne, którym się odznaczają, zwiększa kapitały. Członkowie jednak tego ciała potężnego od bardzo dawna odsądzeni są od wszelkich praw obywatelstwa, przysługujących nie tylko luteranom, ewangelikom i sektom Zachodu, ale nawet katolikom. Podobne ze strony rządu postępowanie nie mogło ich przychylnie dlań usposabiać, tembardziej, że na każdym kroku zmuszeni byli wykazywać się świadectwami jako rzeczywiscie są prawosławni, co oprócz moralnej przykrości zwykłe grubo opłacać musieli. Owoż ostatnimi czasy i w postępowaniu z nimi niejaki zwrot nastąpił, którego małą próbka jest wyżej wspomniany okólnik.

W Rosyi ten tylko handlem zajmować się może, kto wnosząc pewną opłatę, do stanu kupieckiego jest wpisany; stan

ten stosownie do opłaty, na trzy dzieli się stopnie (z w) a czem większa opłata, tem więcej praw i przywilejów (z w) tak chwilowych jako też i stałych; owoż starościcy i roskolnicy (z w) od tych ostatnich dotąd wyłączeni byli; niniejszy okólnik (z w) powołując się na świeżo wydane ukazy, znosi to wyłączenie (z w) Brzmi on w przekładzie:

„Jedna z izb skarbowych podniosła pytanie: 1) czy od osób wpisujących się do stanu kupieckiego, wymagają (z w) wodów należenia do prawosławia czyli jednowierstwa; 2) (z w) należy w świadectwach sektarzom wydawanych wymieniać (z w) są „na prawie czasowem“.

„Wskutek tego, zniósłszy się z ministrem spraw (z w) trznych, dla uniknienia podobnych zapytań zawiadomiam (z w) iż drugie pytanie ostatecznie daje się rozwiązać na mocy (z w) nika z d. 13 (25) października 1863 r., który 15 (27) (z w) miesiąca „w Wiadomościach giełdy“ (Birżewyja Wiedom) (z w) był ogłoszonym, a mianowicie, że roskolniki zapisują (z w) stanu kupieckiego na zasadach wspólnych z osobami (z w) sławnego i innych wyznań. Ma się więc rozumieć, że (z w) wane im świadectwa kupieckie nie powinny zawierać (z w) ostnia, iż są „na prawie czasowem“.

„Co się tyczy pytania, czy do osób chcących się do (z w) kupieckiego zapisać, należy wymagać zaświadczeń o wyznaniu (z w) niu prawosławia, to podobne zaświadczenia zalecone (z w) w tym celu, aby osoby do roskolu należące nie mogły się (z w) w poczet stanu kupieckiego wpisywać, lecz zaliczały się (z w) tylko na prawie czasowem; wskutek wydanego za najwyższ (z w) zezwoleniem d. 1 (12) stycznia 1863 r. postanowienia o (z w) raniu opłaty za prawo do handlu i przemysłu, gdzie (z w) ustępie dozwolono każdemu świadectwa kupieckie otrzymać (z w) bądź pozostając w uprzednim stanie, bądź do kupieck (z w) wstępując. Gdy przytem w powyżej cytowanym okólniku (z w) rażono, iż prawomocność tego ustępu i do roskolników się (z w) ciąga, żądanie zaświadczenia prawosławia czyli jednowier (z w) od osób chcących się do stanu kupieckiego zapisać, nie (z w) mieć prawnej podstawy.“

— Gaz. Nar. dowiada się, iż syn Murawiewa, b (z w) jak wiadomo gubernatorem wojennym w Kownie, i odz (z w) jąc się tamże o rucieństwach, które w niczem nieust (z w) tyraństwu Murawiewa wileńskiego, — popadł w nieszcz (z w) 250,000 rubli skarbowych zniknęło gdzieś w jego rękach, (z w) toczono śledztwo przeciwko niemu.

AUSTRYA.

Wiedeń, 22 marca. Gen. Cor. pisze: Rząd turecki (z w) pilnej ma bacności emigracyą polską. Niektórym jej (z w) kom, co dotąd nad granicą rosyjską bez przeszkody mogli (z w) bywać zjazdy, przedłożono do wyboru albo internowanie, (z w) wydalenie za granicę państwa tureckiego.

Peszt, 18 marca. Aresztowania polityczne coraz (z w) mnożą, i prawie wszystkie części Węgier ogarniają. Areszt (z w) wano między innymi p. Salamona, właściciela dóbr w żup (z w) stwie Stolnego Białogrodu (Stuhlweissenburg) i sprowadz (z w) do Pesztu, w Gambie, w żupanstwie peszteńskim, p. Dab (z w) w Wacowie (Waitzen) spedytora a dawnego oficera honow (z w) Zambellego, u którego zabrano skrzynię z bronią. Szuko (z w) pułkownika honwedów Karola Horwata; ten dowiedzia (z w) się o tém, sam się stawił. Eugeniusza Nagyego szukano (z w) nie można było znaleźć. Szukają także starostę peszteński (z w) z r. 1861 Aleksego Thaisza. W Temeszwarcze, Brzetys (z w) (Preszburku) Komorze i indziej, również przedsięwzięto (z w) szowania. Aresztowano także Esterhazego który niedł (z w) leżał do żalgi Komory i z nią razem kapitulował po up (z w) powstania węgierskiego. Z Wiednia przywieziono byłego (z w) sła Bössömenyiego. Sądy wojskowe rozwijają niezmi (z w) czynność.

~ Czerniowce na Bukowinie, 17 marca. Ogłoszenie (z w) oblężenia w sąsiedniej Galicyi mocno oddziaływa na nasze (z w) sunki w Bukowinie. Dotąd zażywalimy błogiego spoi (z w) i gdyby nie pisma czasowe, gdyby nie wymarsz pojedync (z w) ochotników do oddziałów powstańczych, ani byśmy wied (z w) że powstanie się utrzymuje, lecz od czasu ogłoszenia (z w) oblężenia w Galicyi, żyjemy jakby w obozie. Wojsko roz (z w) wione na około po wszystkich drogach wiejskich straż (z w) wszystkie strony rozchodzące się, patrole przetrząsające (z w) wózek, zatrzymują pieszych, a biada temu kto zapomni (z w) portu. Natychmiast więżą go, kują w kajdany (nie prze (z w) dzam!) i gnają do miasta. Od czasu też ogłoszenia (z w) oblężenia już kilkudziesięciu młodych ludzi siedzi w kord (z w) dzie czerniowickiej, zaledwo kilku zdołało się wylegitym (z w) wasalstwem księcia Kuzy. O niezliczonych nadużyciach (z w) będę wam donosił, u nas może ich więcej niż gdzieindziej, (z w) tam gdzie lud nieokrzesany, nienawidzący surdutowców, (z w) woluja go do polowania na tychże surdutowców, muszą (z w) nadużycia. Dzisiaj u nas z jednej wsi do drugiej nie mo (z w) spokojnie przejechać, kto jest szczęśliwym posiadaczem „ (z w) fepassu“ bez rewolwera z domu nie wyjeżdża. Dodaj (z w) tego owe tendencyjne rozsiewane wieści o secinach (z w) z bronią i amunicyą, które mimo tylu straży (!!) miały prz (z w) z Galicyi na Bukowinę, o 3000 (!) powstańców rozkw (z w) wanych w naszym księstewku, a pojmiecie że jesteście (z w) w przededniu ogłoszenia stanu oblężenia. Naczelnik księ (z w) bukowińskiego hr. Amadei ogłoszeniem z dnia 12 marca (z w) aby się „wśród takich jak dzisiaj okoliczności wszyscy (z w) trzymali przepisów co do paszportów, amunicyi i broni“ (z w) gotowując nas na coś nadzwyczajnego.

Z sejmiku krajowego bukowińskiego nie mam wam o (z w) donosić, o postanowionym datku 500 zlr. na rannych i wdow (z w) walczących w Sleszwiku wiecie już z Gazety Narod (z w) Po świętach ma jeden z deputowanych interpelować (z w) czemu przedsięwzięte nadzwyczajne środki, straż (z w) itp. w spokojnej Bukowinie, lecz pewnie jeszcze przed inter (z w) pelacyą ogłoszą stan oblężenia, a tém samem sejm (z w) wiążą.

Chciałem właściwie na tém zakończyć, lecz niepod (z w) mi pominąć, tak dla nas tutaj ważnej wiadomości, i podzi (z w)

wami przyjemną nowiną. Otóż przed kilku dniami ukazał się u nas pierwszy numer nowego pisma czasowego pod nazwą Bratek. Dziwicie się że to nazwał przyjemną nowiną, wiadomością dla nas wielkiej wagi? Otóż wiedziecie, że jest pierwsze polskie pismo czasowe jakie się ukazało na świecie, to jest pierwszy głośniejszy objaw naszego tutaj politycznego. Byście to lepiej zrozumieli dam w kilku słowach zarys naszych stosunków.

Przed 30 laty w Czerniowcach, mieście stołecznym, żyło wielu rodzin polskich; przez te kilka lat mimo przeszkód starających się ze strony rządu liczba 1000 kroc się pomnożyła, lecz polski mając do walczenia z dziesięciu innymi popieranymi przez rząd, ciężką przebywać musi szkołę. Dziecko od rana uczy się po rusku, w szkołach po niemiecku, po ormiańsku lub mołdawsku, młodzieńcem, gdy się zakochał w jakimś czarnobrowie, po francusku, niekiedy nawet po turecku uczyło go życie prywatne lub chęć wiedzy. Nie dziw, że od tego chaosu narodowości żyjąc, język nasz kaleczymy; i nam próbkę prawdziwego bukowińskiego dyalektu:

„Spuni brat! czemu jach (ich) gać (soll gehen) pro tuze teatrul, kole horiuka (gorzałka) moi doispros dez car nur kost? Lassate (lasset) casa kai Kunst et chodite wyind do trakterny.“

To też kto wśród takich okoliczności rozpoczyna wydawać czasowe godzinie niezawodnie poszanowania i wsparcia strony zamożniejszych rodaków. Pismo to trudnić się będą wyłącznie literaturą i sztuką, a dla tych z was, którzyby numeratą chcieli wesprzeć wydawnictwo donoszę, że prenumerata wynosi ćwierćrocznie (1 zł. 50 cent.) czyli 1 talar; adresem wydawcy jest: Pan Dębowski redaktor Bratka w Czerniowcach.

FRANCYA.

Paryż, 20 marca. Wczoraj toczyła się w senacie dyskusja nad petycją o zakaz książek niereligijnych. Komisja chciała odczytać petycję, ale sprawozdawca w skutek niektórych złośliwych insynuacji zabrał się do przeczytania jej. Przeczytaniu kilku pierwszych zdań, w których autor mówił o stan Francji maluje w najczarniejszych kolorach, powstał poważnym senacie hałas tak wielki, iż musiano odczytu zakończyć. Później Dupin zadał petycji cios śmiertelny mówiąc: „ona nie warta, by ją tu odczytać, tém mniej warta, by ją odczytać rządowi do uwzględnienia.“

Mémorial diplomatique podaje niektóre szczegóły o instalacji nowego cesarza meksykańskiego. Arcyksiążę nie wyjechał z Rzymu aż do 27 marca, tj. w dniu, w którym miał przyjechać meksykański król Miramare. Od tego czasu miał przy sobie ministra bez teki, który podpisywać będzie przyszłe ordynanse cesarskie. Na godność tę wyniesiono pułkownika Velasquez de Leon, były minister robót publicznych w Meksyku. Naczelnikiem wojskowego dworu będzie generał Woll, rodem Francuz. Cesarstwo przyjeżdżają do Vera Cruz, pojadą zaraz dalej do Orizaby, nie zamierzając się w Vera Cruz, z powodu chorób, jakie naówczas panują. Arcyksiążę wyjedzie 2 kwietnia z Tarsztu, a po drodze z żoną do Rzymu by odebrać błogosławieństwo od papieża, a w Walencji będzie miał spotkanie z królową hiszpańską.

Włochy włoska donosiła, że baron Hübner przybył w nadziejach misji od dworu wiedeńskiego do Rzymu w zamiarze nieprzyjaznych dla królestwa włoskiego. Paryż oświadczył, że p. Hübner przybył do Rzymu w prywatnych interesach.

Paryż, 21 marca. Przy dzisiejszych wyborach uzupełniających do ciała prawodawczego w pierwszym okręgu wybrano pana Carnot 13,554 głosami, podczas gdy Pidot otrzymał 5979, a Laboulaye, kandydat pana Emila Gilla, 704 głosy.

W piątym okręgu wyborczym wybrano pana Garnier-Pagès 13,185 głosami; kandydat Constitutionnela Lévy otrzymał 5381 głosów, Tolain 380, a Bac 350. Z dwóch sekcji tego okręgu rezultat jeszcze niewiadomy.

Dnia 20 marca zakończyły się konferencje w sali Montebello. Mowę pożegnalną miał pan Odillon Barrot, który dziękował publiczności za wzorową gorliwość i wykładną uwagę. Natok publiczności był ostatnią razą większy nawet niż zwykle, a 2000 osób niedostało się do wnętrza sali.

ANGLIA.

Londyn, 18 marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby lordów zaszła ciekawa scena, która się nawet dziś powtórzyła, będąca w związku z procesem czterech Włochów, oskarżonych za zamach na życie cesarza. Chodzi o stosunek pana Stansfelda, jednego z sześciu lordów komisarzy admiralicy, do p. Mazziniego.

Sir H. St. John wyłożył rezolucję następującą: „Słowa prokuratora generalnego w procesie Gręca, które zostały do spisku na życie sprzymierzeńca naszego, cesarza Francji, członka parlamentu i rządu obecnego, zasługują na poważną uwagę ze strony izby.“

Mówca powiada, że skoro p. Cox zainterpelował p. Stansfelda co do stosunków jego bezpośrednich lub pośrednich z spiskowcami, ten zamiast zaprzeczyć faktowi albo dać objaśnienia, przedstawił dość niestosownie apologia Mazziniego i oświadczył, iż dziwi się i oburza widząc w mowie prokuratora generalnego swe własne nazwisko w towarzystwie spiskowców. Nie można jasno pojąć tego zdziwienia. Czy Stansfeld zapomniał, że był już wmięszany w roku 1857 do spisku Tibaldego, a nawet w roku 1858 do spisku Orsini? Cóż ma oznaczać owo zdziwienie i oburzenie, jakie ten lord okazał. Powiedział, że Mazzini niezdolny jest popełnić takiego zbrodnia. To być może; ale pewną jest rzeczą, że popychał do zabójstwa.

Tu mówca czyta artykuł z Revue des Deux Mondes, z grudnia 1856. W piśmie tém, którego nie można owo liberalizm opowiedzianą jest polemiką między Mazzinim a p. Gallengą, deputowanym w parla-

mencie włoskim i autorem. P. Gallenga napisał historję Piemontu, w której opowiedział, że w roku 1833 patryota pewien nazwiskiem Mariotti przybył do Turynu za pobudką Mazziniego, aby zaszyteliować króla Karola Alberta, ale że bądź zgrzyoty sumienia bądź słabość spowodowały go do odstąpienia od zamiaru. Mazzini wydał natenczas list, w którym potwierdzając fakt sam i swój własny w nim udział, dodał, że Mariotti i p. Gallenga jedną stanowią osobę. Ponieważ list ten stał się głośnym, p. Gallenga uczuł się zmuszonym wystąpić z parlamentu i odesłać królowi Wiktorowi Emanuelowi dekoracyę, jakimi go był przedtem przyozdobił.

Mówca powiada dalej, że gdyby ten fakt nie wystarczył, wystarczyłby sobie korespondencyę wymienioną między Mazzinim a Danielem Maninem, którą czytał w izbie pan Hennessey.

Dzisiejsza Times zawiera fascimile banknotu włoskiego komitetu rewolucyjnego, na spodzie którego p. Stansfeld był podpisany jako podskarbi. Tenże sam dziennik zamieszcza list, w którym Mazzini przynajmniej, że kazał adresować listy do p. Stansfelda pod nazwiskiem zmyślonym „Flower“, aby zapobiedz ich przejściu przez policyę kontynentalną. Otóż trafia się, że indywiduum wysłane do Francji, aby zabić cesarza, ma pisać pod tym adresem o pieniądze; wiadomą jest rzeczą, że p. Stansfeld jest od 18 lat przyjacielem Mazziniego od serca. W obec tych okoliczności, czyż nie miał prawa prokurator generalny czynić uwag, które uraziły naszego szanownego koleżę? A ten nie powinienże był złożyć przed izbą wyjaśnień zwyczajnych i kategorycznych, zamiast ograniczyć się na wyrażeniu gniewu i oburzenia.

P. Stansfeld odpowiadając rzekł: Spełniłem już mój obowiązek oddając świadectwo honorowemu usposobieniu pana Mazziniego; nie będę mówił o oskarżeniach, jakie mówca poprzednio mijał znow na niego. Będę odpowiadał tylko na wniosek, który postawił.

P. Stansfeld przeczytał ustęp z oskarżenia, w którym prokurator generalny francuski dotknął jego osoby, tak dalej mówił:

Ta insynuacya jest tak haniebna i tak bezzasadna — okazała się faktami — że zdawało mi się, iż mogę ją odeprzeć prostym zaprzeczeniem. Przypuściwszy, że rzeczywiście znalezione przy Gręcu list Mazziniego, który go wzywa aby się doń zgłosił po pieniądze, list ten nie podaje wcale mego adresu. Znalezione tylko na kawałku oddartego papieru napisano (czyją ręką, tego nie powiedziano) adres: „Flower, 35, Turloe-square.“ Otóż to cała podstawa rusztowania dziwnego, które prokurator generalny przeciwko mnie wystawił.

Tenże urzędnik oświadczył, że byłem podskarbiem Mazziniego w spisku Tibaldego. Na jakich dowodach opiera się to twierdzenie? Na dwóch notatkach, o których przypuszczają, że je napisał Mazzini, a które w ogólniku wskazują mój adres w razie żądania pieniędzy. Co się tyczy Gręca zapewniam, że nie miałem ani osobiście ani listownie żadnych stosunków z tém indywiduum. Nie słyszałem nigdy jego nazwiska, ani wiedziałem o jego egzystencji, aż kiedy przeczytałem w dziennikach opis zamachu.

Wracam do sprawy Tibaldego. P. Mazzini zaprzeczył, iżby istniał fundusz na ten spisek. Oświadczam z méj strony, że nie miałem żadnych pieniężnych stosunków z którymkolwiek z indywiduów skompromitowanych w téj sprawie.

Szlachetny baronet, który mnie zainterpelował mówił o banknotach, których wzór ogłosiła Times. Prawdą jest, że w roku 1850 po upadku rzeczypospolitej rzymskiej użyty był mego nazwiska do papierowej monety wydanej w celu patryotycznym. Lecz po upływie kilku tygodni zwrócił jeden z prawników mą uwagę na to, że wchodzi w ten sposób w kolizyę z prawami mego kraju, w skutek tego dobrowolnie usunąłem się od téj operacyi.

Prawdą jest, że długi czas przychodziły listy do Mazziniego pod moim adresem, jakoteż innych przyjaciół jego w Anglii. Były one adresowane do pana „Fiore“ nazwisko włoskie odpowiadające angielskiemu „Flower“; skoro zaś zająłem stanowisko urzędowe w radzie Kerony, Mazzini pierwszy uznał, że nie wypada mi pokrywać swoim adresem korespondencyi prywatnej mego przyjaciela i prosił o tę przysługę innych osób.

Ograniczam się na tém prostym opowiadaniu faktów. Pozostawiam izbie ocenienie wniosku stawionego.

Lord Vane czuje się zadowolonym z wyjaśnień pana Stansfelda, ale zarzuca mu nieostrożność! Nie tak zadowolonym jest Sir J. Pakington.

Lord Palmerston w téj przemówił słowa: Nic nie może być nieprzyjemniejszego dla izby, jak dyskusye obracające się około osobistości. Nie ubolewam jednakże nad mocną stanową przez członka opozycyi, ponieważ nastęrczyła ona sposobność memu przyjacielowi p. Stansfeldowi do wyjaśnień zupełnych i stanowczych przez zaprzeczenie absolutne, jakoby wiedział o zamachu na życie cesarza Francuzów.

Pytają mnie się, czy zaszła wymiana wyjaśnień pomiędzy obu rządami w téj mierze; odpowiadam, że nie. Nie naszą jest rzeczą wiedzieć o czynach i słowach sprawiedliwości francuskiej.

Cieszę się z uczuć opozycyi, jakie dziś objawia. W roku 1858 kiedy proponowałem środek mający zapobiedz na przyszłość tego rodzaju zamachom, wrzeszczała ona w niebogłose i odmówiła ostatecznie słusznej satysfakcyi.

Wystarczy przypomnieć jej wypadki ówczesne, aby odeprzeć jej zaczepki na naszego towarzysza.

Co do nas, czulibyśmy się poniżonymi, gdybyśmy mieli dowodzić rządowi obcemu, iż jeden z naszych towarzyszy nie winien jest współdziałania w zamachu zabójczym.

Zdaje mi się, że dosyć powiedziałem, aby przyczynić się do odparcia mocy szanownego baroneta.

P. Disraeli sądzi, że podejrzenie ciężące na p. Stansfeld wystarczy, aby spowodować wymianę poufaych wyjaśnień między obu rządami.

P. Bright usprawiedliwia przyjaźń p. Stansfelda z Mazzinim i zarzuca opozycyi taktykę niegodną wielkiego stronnika.

stwa. Lord Cecil zaś twierdzi, iż nikt panu Stansfeld nie zarzucał współnictwa w zamachu, ale nieostrożność szkoliliwą.

Po wyjaśnieniach kilku jeszcze członków izby i rządu izba przeszła wczoraj 171 głosami przeciw 161 do porządku dziennego.

Na dzisiejszym posiedzeniu lord Elcho wracając do przedmiotu wczorajszym głosowaniem właściwie już rozstrzygniętego, wyraża opinię, że p. Stansfeld popełnił ciężką niedyskrecyę i dał powód do skandalu publicznego. P. Stansfeld mógł być wziąć dymisyę i chciałbym wiedzieć, czy on podał się rzeczywiście po tym wypadku do dymisyi, której nie przyjął.

Lord Palmerston żałuje, że rozpoczęto na nowo dyskusyę, która już była wczoraj ukończoną. Szlachetny lord dla tego odpowie jedynie na pytanie, nie wchodząc głębiej w dyskusyę: Skoro tylko parlament zajął się tą sprawą p. Stansfeld, mój szanowny przyjaciel, wręczył mi za pośrednictwem wspólnego przyjaciela komunikacyę, w której składał wszystkie swe funkcye całkowicie w ręce Korony (oklaski), chcąc na jakiegokolwiek życzenie z méj strony wziąć dymisyę. W méj odpowiedzi oświadczyłem, że nie życzyłem, aby brał dymisyę i proszę, aby tego nie czynił (słuchajcie!), a gdyby ten urzędnik miał być w téj sprawie pociągnięty do odpowiedzialności, ja to biorę na siebie. (Oklaski.)

Pp. Duncombe, Aldermann, Rose, sir J. Walsh, p. Henley znajdują, że odpowiedzialność ta jest rzeczywiście wielką i wróżą, że lord prior swą nieopatrznością względnością dla p. Stansfelda nie polepszy stosunków z Francją. Pp. Forster zaś, Layard i Osborne uniewinniają pana Stansfeld i postępowanie lorda Palmerstona uznają za słuszne. Sprawa ta nie miała dalszych skutków.

WŁOCHY.

Obrady nad zrównaniem ciężaru podatku gruntowego we wszystkich prowincjach nowego królestwa, toczą się wprawdzie nie tylko w parlamencie w Turynie, ale też i wśród zgromadzeń ludowych, we wszystkich prawie miastach większych i mniejszych. Na tych zgromadzeniach lud włoski daje dowody nie tylko wielkich zdolności pojmoowania głębokich nawet kombinacyi finansowych, ale oraz i wielkiego umiarkowania i wielkiego patryotyzmu. Ocenic te objawy potrafi tylko ten, kto ma wyobrażenie o przyrodzonej gwałtowności włoskiego charakteru i przywiązanu Włochów do pieniędzy.

Członkowie parlamentu włoskiego: posłowie piemontcy, tokańscy i sycylijscy nieprzestają się schodzić dla wspólnych porad nad trudniejszymi warunkami zrównania stopy podatku gruntowego w tych trzech prowincjach. Na zgromadzeniach tych przewodniczą zwykle pp. Lanza i Bastogi. Jakkolwiek różne są położenia, stosunki i interesa każdej z tych prowincyi pod względem finansowym, obrady toczą się jednak w tak obywatelskim duchu, iż niema prawie wątpliwości, że środki zaradzenia trudnościom się wynajdą.

Wiadomość o nastąpić mającemu założeniu 70-tysięcznego obserwacyjnego obozu nad Mincio zewsząd się potwierdza. Wielu oficerów spodziewa się awansów a między innymi mówią o mającym wkrótce nastąpić zamianowaniu czterech nowych dowódców: Petitti, Menabrea, Brigoone i Pettinengo. Czynność ministerstwa wojny widoczna jest na każdym kroku: tymi dniami zakupiło ono 450,000 centnarów zboża i 2000 łózek ambulansowych. Parowe statki Lombardo, Dora, Tawaro i Plebisco otrzymały rozkaz przygotowania się do przewiezienia wojsk pomiędzy południowymi a północnymi prowincjami Włoch, a mianowicie pomiędzy przystaniami Ankoną i Manfredonią. Kolej żelazna pomiędzy Ankoną a Foggia, jakkolwiek uroczyste otwarta przez króla, nie jest jeszcze oddana do użytku publicznego. Poseł szwedzki pan Pioda, który tu przybył 3 t. m., ma mieć temi dniami pierwsze posłuchanie u dworu.

Ks. Humbert następca tronu włoskiego przybył 7 bm. do Palermo na statku „Governolo“, gdzie był przyjęty z wielką uroczystością przez władze cywilne i wojskowe. Pobyt jego tam nie ma być długi. Równocześnie donoszą, że miasto Palermo zażądało od rządu włoskiego przysłania 700 karabinierów, z powodu wzmagających się znowu rozbojów. Jedna z wsi na téj wyspie zabrana została do szcztetu przez 60 rozbojników przebranych za żołnierzy.

GRECYA.

Ateny, 15 marca. Przybył tu ks. Fryderyk, stryj króla Jerzego, najstarszy brat króla duńskiego. Sądzą, że zostanie mianowanym gubernatorem Wysp Jońskich.

Wedle wiadomości z Syrii z obawy nowój rzezi i wojny domowej rząd turecki przysłał tam wojska.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 marca. Ost. Ztg dowiaduje się, iż wyszło najnowsze rozporządzenie władz wyższych, nakazujące, aby w powiatach granicznych z Królestwem nie cierpiano wychodźców przybyłych z tamąd od października r. z. Wychodźcy ci mają być wysłani, jeżeli należą do klas uboższych, do powiatów ławskiego i friedlandzkiego, zamożniejszym ma być pozwolone udać się do Francji, Belgii lub do Królestwa, wedle ich wyboru.

Korespondencya redakcyi.

— ml. Owszem prosimy.

Przybyli do Poznania.

Dnia 23 marca.

BAZAR. Hr. Węsierski, Kwilecki w Wróblewa, wł. dóbr Sobierajski z Kopanina, Bieńkowski z Smuszewa, Kiernski z Podstolic, Potworowski z Goli, Zakrzewski z Osieka.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Waligórski z Rostworowa, Karczewski, Kolski z Lubrzy, pani Drwęska z Starkowa, Rożnowski z Arcugowa, Zuchowska z Koninka, Łakomiczki z Lubina, pani Wodpool z Marcelina, Pawłowska z Rożnowa, dzierżawca Burghardt z Górtowa, pani Opitz z Łowencin, kapitan Brauné z Strehlau, kupcy Zahlay z Drezna, Sand z Lipska, Pinkus z Santomyśla, Kłog z Mrowina, Adamowicz z Jaskkowa, Grasmück, Uhse z Żorawia, wł. dóbr Ackermann z Raciborza, Hohlweg z Olawy.

HOTEL PARYSKI. Dr. Schlick z Berlina, wł. dóbr Drwęski, Węsierski z Borzejewa, Drzeński z N. Dworu, dzierżawca Florkowski

z Żółcza, Moliński z Połajewic, Krzymieniecki z Dzieciarniak, Rządowski z Gwiazdowa. MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI Kupcy Zaun z Verde, Schellert z Magdeburga, Bauer, Körner z Brandenburg, Zweig, Wittchow, Freund z Berlina, Werde z Iserlohn, Hertzfeld z Bydgoszczy Silbermann z Fürthu pani Zech z Zaborowa, wł. dobr Gensmer z Mieliczy, wł. dobr Zelasko z Kowanówka. HOTEL BERLIŃSKI. Pani Kossowska z Berlina, panna Bartsch z Konina, Krzywiński z Machcina, aptekarz Seibolt z Rogoźna wł. dobr Harmel z Lesniewa, kupiec Kempinski z Wrocławia.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie Kupieckie w Poznaniu.

Dnia 23 marca. Żyto: niżej, wyp. 25 węgpi, na marz. i marz.-kw. 27 2/3, na odstawę wiosenną 27 2/3, kw.-maj 27 2/3, maj-czerw. 28 2/3, czerw.-lip. 29 2/3, lip.-sierp. 31 tal. pl. Okowita: trzyma się, myp. 4000 kw., na marz. 13, kw. 13 1/2, maj 13 1/3, czerw. 13 2/3, lip 14, sierp. 14 2/3, tal. pl. Berlin, 22 marca. Pszenica: 100 fnt. w miejscu: 44-56. tal. pl. wedle jakości. Żyto: 81-83 fnt. 33 1/2, na marz. i marz.-kw. 31 1/2-3 1/2, na odstawę wiosenną 32 2/3-1/2, maj-czerw. 33 2/3-1/2, czerw.-lip. 34 1/2-3/2, lip.-sierp. 35 1/2-3/2, sierp.-wrześ. 36 1/2, wrz.-paźdz. 37-36 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 fnt. wielki 26-32 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu 21 1/2-23, na marz. i marz.-kw. bez obrotu, na odstawę wiosenną 21 1/2-3/2, maj-czerw. 21 1/2, czerw.-lip. 22 1/2, lip.-sierp. 23 1/2, wrz.-paźdz. 23 1/2, tal. pl. Groch: 2250 fnt., do gotowania 35-46 tal. pl. Rzep: 84-86 tal. pl. Rzepak: 82-84 tal. pl. Olej rzepiowy: 200 fnt. bez beczki w miejscu 11 1/2-1/2, na marz. i marz.-kw. 11 1/2, kw.-maj 11 1/2-1/2, maj-czerw. 11 1/2, czerw.-lip. 11 1/2-1/2, lip.-sierp. 11 1/2-1/2, wrz.-paźdz. 11 1/2-1/2, tal. pl. Olej lniany: 100 fnt. bez beczki w miejscu 13 1/2, tal. pl. Okowita: 3000%, Trall. w miejscu bez beczki 13 1/2-1/2, na marz. i marz.-kw. 13 1/2, nom., kw.-maj 13 1/2-1/2, maj-czerw. 14 1/2-1/2, czerw.-lip. 14 1/2-1/2, lip.-sierp. 14 1/2-1/2, sierp.-wrześ. 15 1/2-1/2, wrz.-paźdz. 15 1/2-1/2, tal. pl. Wyp. 1000 cent. żyta.

Table with 3 columns: Wroclaw, 22 marca; Na targu; pszenka, sred., posled. with various sub-headers and values.

Na giełdzie. Konieczna czerwona: trzyma się, poślednia 9-10 1/2, średnia 11-12, wyborowa 12 1/2-3/4, najpiękniejsza 12 3/4-13 1/2, tal. pl. Konieczna biała: bez znacznych zmian, pośled. 10-12, średnia 13-15, piękna 15 1/2-16, najpiękniejsza 16 1/2-3/4, tal. pl. Żyto: 2000 fnt., na marz. i marz.-kw. 31 1/2, kw.-maj 31-30 1/2, pl., maj-czerw. 32 żąd. czerw.-lip. 33 tal. pl. Pszenica: na marz. 45 1/2, tal. pl. Jęczmień: na marz. 33 tal. żąd. Owies: na marz. 35 1/2, kw.-maj 36 tal. żąd. Rzep: na marz. 90 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: trzyma się, w miejscu 10 2/3, na marz. i marz.-kw. 10 2/3, kw.-maj 10 3/4, maj-czerw. 10 1/2, pl., czerw.-lip. 11 1/2, wrz.-paźdz. 11 1/2-1/2, tal. pl. Okowita: trzyma się, w miejscu 13 1/2, na marz. i marz.-kw. 13 1/2, kw.-maj 13 1/2-1/2, maj-czerw. 13 1/2, czerw.-lip. 14, lip.-sierp. 14 1/2, tal. pl.

Szczecin, 22 marca. Na giełdzie. Pszenica: ceny ustępujące, 85 fnt. żółta w miejscu 46-49 1/2-1/4, 83-85 fnt. żółta na odstawę wiosenną 50-59 1/2, maj-czerw. 51 1/2, pl. czerw.-lip. 53 1/2, żąd. lip.-sierp. 55-54 1/2-1/4, wrz.-paźdz. 53 1/2-56-1/2, tal. pl. Żyto: niżej, 2000 fnt., w miejscu 30-31 1/2, na odstawę wiosenną 31 1/2-30 1/2, maj-czerw. 32, czerw.-lip. 34, lip.-sierp. 35 tal. pl. Owies: 50 fnt. 21-22 tal. pl. Olej rzepiowy: słabo, w miejscu 10 1/2-11, na kw.-maj 10 1/2, wrz.-paźdz. 11 1/2-1/2, tal. pl. Okowita: lepiej, w miejscu bez beczki 13 1/2-1/2, na odstawę wiosenną 13 1/2, maj-czerw. 13 1/2, czerw.-lip. 14, lip.-sierp. 14 1/2-1/2, wrz.-paźdz. 14 1/2-1/2, tal. pl. Siemię lniane: pernauskie 12 1/2-1/2-3/4-5/8, tal. pl. Tran: brun. watriobiany 39 1/2, tal. pl.

Bydgoszcz, 22 marca. Pszenica: 125-128 fnt. (81 fnt. 25 tót-83 fnt. 24 tót. wagi celnej) 128-130 fnt. 43-45, 130-134 fnt. 45-48 tal. pl. Gatunki dzieńsze o 5-8 tal. niżej. Żyto: 120-125 fnt. (78 fnt. 81 fnt. 25 tót.) 25-27 tal. pl. Groch: do got. 26-paszę 24-26 tal. pl. Jęczmień: wielki 24-26, drobny tal. pl. Okowita: 8000%, Trall. 12 2/3, tal. pl.

Table titled 'CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.' with columns for item names and prices.

Wyższy zakład naukowy dla panien w Trzemesznie zawiadamia szanownych rodaków, że lekcje rozpoczną się 5 kwietnia. Nowe uczennice znajdują, jak dotąd tak i nadal, przyjęcie. Trzemeszno, dnia 20 marca 1864. [938] Franciszka Białkowska.

Dzieło pod tytułem „Anglia i Polska“, dwa tomy nieoprawne, podpisane nazwiskiem Moraczewskich, wypożyczono zeszłego roku z biblioteki Chaławskiej. Uprasza się o odesłanie do Chaław pod Czempniem. [968]

Kilku studentów znajdzie pomieszczenie od 1 kwietnia przy ul. Jezuitkiej No. 4 na parterze. [973]

Guwernantka, statecznego wieku, w francuskim, polskim i niemieckim biegła, poszukuje miejsca, w któreby zaraz wstąpić i zarazem Pani domu pomocną być może. Bliższe wiadomości udzielają się przy placu Wilhelmskim No. 9 na 2gim piętrze. [847]

Panny do szycia kapeluszy słomkowych za dobrą wynagrodzeniem znajdują natychmiast zatrudnienie na Wrocławskiej ul. 15. [957]

Młodzieniec, dostatecznie uzdolniony, posiadający dobrą rekomendację, znajduje natychmiastowe zajęcie w Domu komisowo-zbożowym. Bliższa wiadomość w eksped. Dzien. Pozn. [969]

W dniu 1 kwietnia r. b. odbędzie się na probostwie w Pawłowic pod Czarniejewem licytacja wszelkich żywych i martwych inwentarzy a mianowicie: koni, krów, wołów, młodocianego bydła, owiec, trzody chlewniej, wozów, pługów i t. d., na którą chęć kupna mających niniejszemu się zaprasza. (863)

Poszukuje się kupna dwóch dóbr rycerskich położonych w W. Ks. Poznańskim z zaliczką od 30 do względnie 100,000 tal. Osoby chcące same sprzedaż uskutecznić, uprasza się, aby oferty swoje aż do dnia 1 kwietnia r. b. pod lit. O. P. 150 w eksped. Dziennika Pozn. franko złożyły. [974]

Do wynajęcia pomieszczenie (parterre) - 3 pokoje, kuchnia i sklep - od 1 kwiet., ul. St. Marcina 23. [961]

Czterech lub pięciu studentów znajdzie pod dobrą dozorem i łagodnymi warunkami pomieszczenie. Gdzie? dowiedzieć się można na Podgórną ul. No. 7 w sklepie lub też Strzelecka ulica No. 8. [964]

Kram obszerny, w którym się obecnie księgarnia Mittlera znajduje, jest od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia przy Wrocławskiej ulicy Nr. 9 (864)

Świeżą nadsyłkę prawdziwych tytoniów tureckich, Papierosów rosyjskich, tureckich i hawańskich odebrał i poleca handel Fontowicza w Poznaniu. [970]

Świeże drożdże funtowe u P. Nowickiego, ul. Wrocławska 9. (907)

Mazurki warszawskie migdałowe, oraz do obstalunków na ciasta wielkanocne poleca się cukiernia Antoniego Pfitznera, Stary Rynek No. 6. (946)

Świeżego tłustego, wędzonego łososia wezerskiego i hamb. bydlinki tłuste odebrał Jakób Appel, ul. Wilhelm. 9, naprz. hot. Mylius. (971)

Kielskie bydlinki tłuste poleca Izydor Appel, obok banku. [962]

Baranki, jajka cukrowe i macek rowy poleca cukiernia Antoniego Pfitznera Stary Rynek No. 6. [972]

Wielkie słodkie migdały, Świeże figi sultanskie, Najwyborniejszy szafran, Najlepszą oliwę prowanską, Najlepsze świeże drożdże fanto poleca Izydor Appel, obok banku.

Wina węgierskie, renskie, francuskie i szampańskie poleca handel win Antoniego Pfitznera Poznań, Stary Rynek. (876)

Wyborna peklówka wołowa w wielkich zapasach. M. Zakrzewicz, Stary Rynek, w jatkach pod No. [826]

Dom. Zurawia pod Keyniarok na sprzedaż 300 macior, które z pomiędzy 300 mogą być kobrane. Wszystkie są zdadne do chowu i w miesiącu lipcu być odebrane. [826]

Nawóz robiony według przepisu częj stacyi doświadczeń w Kuschen, bardzo skonały pod groch, koniczynę, wikę, itd., poleca centn. po 5 sgr. Fabryka chemiczna w Górczynie na zwirowie wrocławskiej.

Młockarnia i wialnia parowa.

Rolnicy, którzyby chcieli spodziewany tegoroczny sprzęt rzepiowy zakać wymłócić parową młockarnią i wialnią, zechcą się co do bliższych warunków aż do 15 kwietnia zgłosić franco do podpisanego. Beuther, właściciel dóbr rycerskich Gołęcina pod Poznaniem. (949)

Szczeciński Portland Cement.

Panom właścicielom ziemskim W. Ks. Poznańskiego uprzejmie doniesienie, że zastępca nasz, pan Edward Ephraim w Poznaniu, ul. Wenecka No. 114, ciągle ma zapas naszego dostatecznie już znanego cementu, który po cenach fabrycznych sprzedaje. Sprzedawającym z drugiej ręki daje się nadto przy partyach większych oddzielny rabat. Dyrekcya fabryki szczecińskiego Portland Cementu w Szczecinie.

Large financial table with multiple columns containing exchange rates and market data under the heading 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.